

ROMAN KRUCZKOWSKI

ur. 1936; Włocławek



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	życie kulturalne, życie codzienne, Chatka Żaka, UMCS, Lubelskie Dni Kultury Studenckiej Kozienalia

Organizacja Lubelskich Dni Kultury Studenckiej Kozienalia

Chatka Żaka była organizacyjnie związana z UMCS-em, ale otwarta była dla wszystkich studentów, wszystkich uczelni. Przecież, na przykład, jak robiliśmy Kozienalia, to Kozienalia były wspólne: i Politechniki, i Akademii Rolniczej, i UMCS-u, i Akademii Medycznej. I siedziba, centrum tej organizacji Kozienaliów, to była Chatka Żaka. I w takim Komitecie organizacyjnym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich tych uczelni.

Pierwszy to był właśnie Leszek Skwarski, potem był właśnie Marek Wieczorek, potem Robert Pływacz. To byli wszystko ludzie, którzy bardzo mi pomagali w tych sprawach takich merytorycznych, programowych. Przecież weźmy pod uwagę, że właściwie do momentu, kiedy objąłem Chatkę Żaka, Kozienaliów w Lublinie nie było. Kozienalia były, a potem przez X lat nie było Kozienaliów. Dopiero myśmy reaktywowali Kozienalia. Właśnie pierwsze takie Kozienalia, tośmy chyba organizowali z Markiem Wieczorkiem. Bo na początku, to był właśnie Leszek Skwarski, a potem przyszedł Marek Wieczorek i właśnie pamiętam takie pierwsze przymiarki do powrotu idei w praktyce, do idei kozienaliowej, i pamiętam nasze posiedzenia, na które przychodzili przedstawiciele wszystkich uczelni. Pamiętam, przychodził również Robert Pływacz, który reprezentował Politechnikę Lubelską, który był w samorządzie uczelnianym i był szefem klubu przy Politechnice Lubelskiej. To był Klub Kazik na Nadbystrzyckiej. Jako szef klubu uczestniczył w tych pracach komitetu organizacyjnego pierwszych Kozienaliów. Tych po grubszej, chyba prawie dziesięć, czy nawet więcej letniej przerwie.

Później już co roku były Kozienalia. I coraz bardziej żeśmy się, że tak powiem, specjalizowali w tym, rozwijali w marszu. Uważam, że jakoś tak mobilizowaliśmy młodych ludzi do tego, żeby właśnie robili te Kozienalia. Myśmy zapraszali zespoły najrozmaitsze, i tak dalej. Tak że to się bardzo rozwijało, oczywiście obejmowało całe miasto właściwie. Zawsze się Kozienalia zaczynały od Ratusza.

Przy Kozienaliach pracowali przedstawiciele z każdej uczelni. A z pracowników

Chatki Żaka to wszyscy byli w to zaangażowani. Ale taki mózg, to był przede wszystkim dział programowy. Tylko mówię, to był oczywiście Marek Wieczorek, potem Robert Pływacz. No i współpracownicy, bo ani Marek, ani Robert Pływacz nie byli jedynymi pracownikami działu programowego. Jeszcze byli ludzie, którzy im pomagali, współpracownicy. Bardziej związani etatowo z uniwersytetem lub mniej, ale wszyscy oni pracowali w Chatce Żaka, pracowali właśnie w dziale programowym.

Data i miejsce nagrania	2012-03-20, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"